

To opowiadanie zostało opublikowane przez Ririro.com/pl za darmo. Naszą misją jest zapewnienie wszystkim dzieciom na świecie bezpłatnego dostępu do różnorodnych opowieści. Historie te można czytać, pobierać i drukować online. Obejmują one szeroki zakres tematów, w tym zwierzęta, fantastykę, naukę, historię, różnorodne kultury i wiele innych.

Wspieraj naszą misję, udostępniając naszą stronę. Życzymy Ci wiele radości z czytania!



Ririro

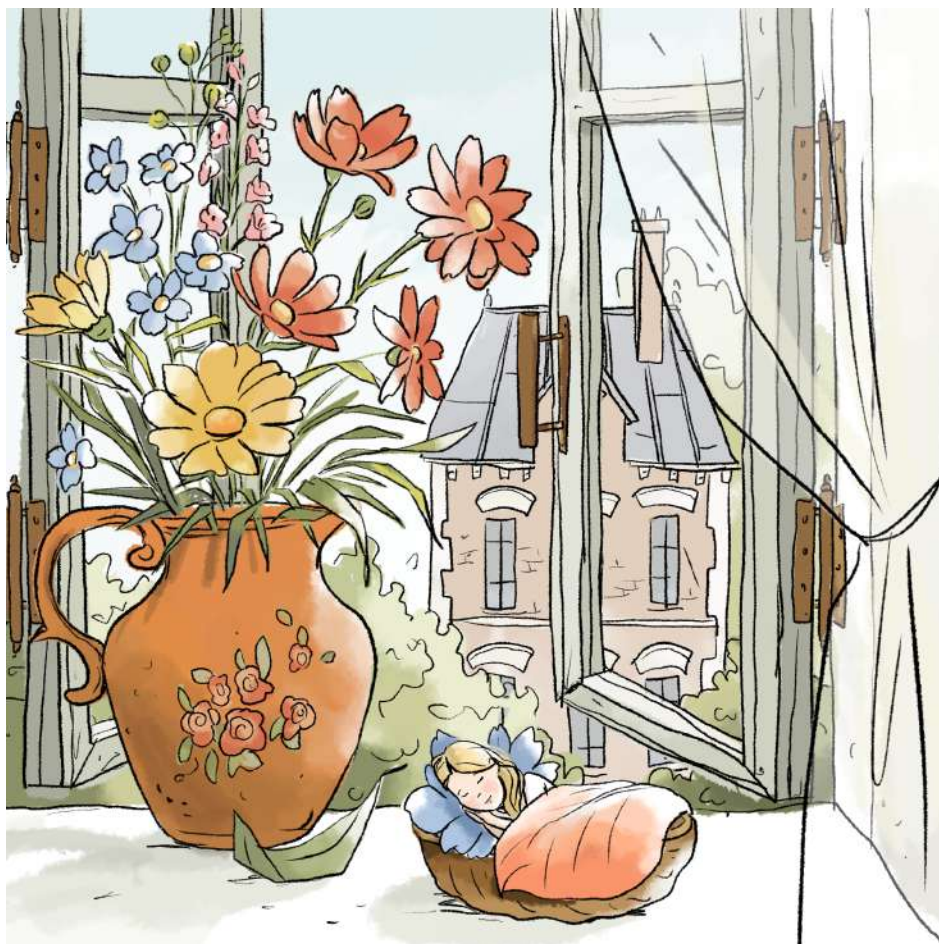
WYOBRAŹNIA JEST WAŻNIEJSZA OD WIEDZY

Ririro

Calineczka

Żyła sobie kobieta, która bardzo chciała mieć dzieci, ale nie mogła. Poprosiła zatem o pomoc wiedźmę. Ta podarowała jej wyjątkowe ziarenko jęczmienia, które nakazała włożyć do doniczki.

Kobieta zasadziła więc ziarenko, z którego nagle wyrósł duży kwiat. Cóż za piękny kwiat!, pomyślała kobieta i obsypała pocałunkami listki. Wtem kwiat się rozchylił – był to tulipan. Pośrodku siedziała piękna, malutka

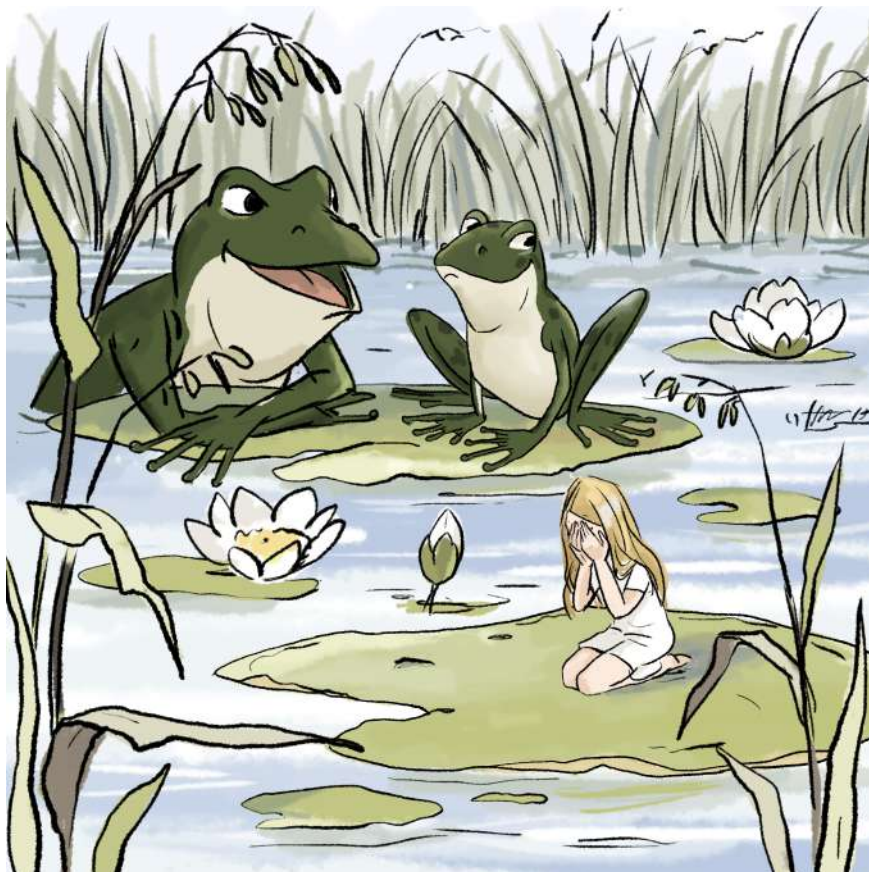


dziewczynka. Nie była większa niż kciuk. Nazwana ją Calineczką.

Zrobiła jej kołyskę z łupinki po orzechu, a płatek tulipana służył na materac i koc. Podczas dnia dziewczynka bawiła się na stole, a na talerzu wypełnionym wodą mogła pływać. Śpiewała pięknie i była szczęśliwa. Aż pewnej nocy, brzydka ropucha weszła przez okno i wskoczyła na stół.

- Byłaby dobrą żoną dla mojego syna - powiedziała ropucha i porwała Calineczkę z jej łupinki.

Ropucha
mieszkała z
synem przy
rzece. Aż, jak
okropny był jej
syn! Ropucha
ułożyła
Calineczkę na
lilii wodnej w
rzece i



nakazała synowi zachować ciszę. Sama poszła przystroić dom, a wtedy Calineczka obudziła się. Zapłakała - nie chciała tam żyć, a co dopiero poślubić ropuchę.

Ryba, która mieszkała w pobliżu wszystko usłyszała i przyjrzała się dziewczynie. Uznała ją za uroczą i chciała pomóc w ucieczce sprzed ołtarza. Chwyła za zielony listek i zaczęła ciągnąć Calineczkę w dół rzeki, z dala od ropuch.

I tak rozpoczęła się podróż Calineczki. Po drodze widziała wiele ptaków, mały motyl przeleciał obok. Bardzo się polubili. Przywiązała linkę do motyla - teraz poruszali się szybciej.

Trochę później duża osa przeleciała obok nich i pomyślała, że Calineczka jest naprawdę ładna. Zabrała ją ze sobą, a liść utonął z motylem.

Calineczka bardzo się bała, ale była jeszcze bardziej przerażona tym, co przydarzyło się motylowi.

Z kolei osa była bardzo szczęśliwa i dała Calineczce miód. Pomyślała, że dziewczyna była naprawdę śliczna, nawet jak na fakt, że nie była osą. Ale kiedy inne osy ją ujrzały, uznały ją za brzydką. Więc i osa, którą ją porwała zaczęła myśleć tak samo i nie chciała jej już. Odłożyła Calineczkę na stokrotce, a dziewczyna bardzo się rozplakała, bo była brzydka. A była naprawdę ładna!

Calineczka żyła sama w lesie całe lato i jesień, pod liściem klonu w łóżku z trawy. Piła rosę z liści i jadła nektar z kwiatów.

Ale nadeszła zima i spadł śnieg. Było tak zimno, że niedługo mogłaby zamarznąć. Szła przez



pole kukurydzy, kiedy nagle ujrzała mysia dziurę. Weszła do środka i poprosiła o coś do jedzenia. Mysz polna zgodziła się, by mogła zostać na zimę, ale miała w zamian sprzątać i opowiadać historie.

Pewnego dnia, kret przyszedł w wizytę. To dobry kawaler dla Calineczki, pomyślała mysz polna. Miał bowiem duży dom i był bogaty. Calineczka śpiewała i opowiadała historie, aż kret się w niej zakochał. Ale Calineczka nie chciała z nim odejść - krety mieszkają przecież pod ziemią, a ona uwielbiała promienie słoneczne!

Kret wykopał tunel między swoim domem a dziurą myszy. W tunelu leżał jednak martwy ptak, którego Calineczka ujrzała. Musiał umrzeć z zimna.

Calineczka chciała jakoś mu pomóc!

W nocy przyniosła ptaku łóżko i swój koc. Położyła swoją głowę na jego klatce i podziękowała mu za piękne piosenki. I nagle się zdziwiła! Usłyszała bicie serca - ptak musiał żyć!

Jaskółki latają jesienią do ciepłych państw, ale ta musiała skrzywdzić się w skrzydło i nie mogła odlecieć. Calineczka zajęła się ptakiem przez całą zimę i na wiosnę ptak odzyskał siły. Pożegnał się z nią i odleciał przez tunel. Chciał ją nawet ze sobą wziąć, ale Calineczka nie chciała zostawiać myszy, która mogłaby czuć się samotnie.

Jednak dziewczynka nie była w ogóle szczęśliwa pod ziemią. Musiała szyć i tkać - wkrótce miała poślubić kreta. Każdego poranka i wieczora wymykała się jednak na zewnątrz, chcąc poczuć wiatr we włosach i ujrzeć niebieskie niebo. Tęskniła za ptasim przyjacielem i płakała, bo nie chciała poślubić kreta. I nagle usłyszała trzepotanie skrzydeł obok siebie i ujrzała jaskółkę!

- Muszę odlecieć do ciepłego kraju, niedługo zacznie się zima - powiedział ptak. - Czy chcesz ze mną odlecieć? Uratowałaś mi życie.

Dziewczynka
zgodziła się i
razem odlecieli,
ponad wysokimi
górami i
pięknym
zamkiem.

Znaleźli się w
domu jaskółki,
gdzie ptak
odłożył ją



pomiędzy piękne białe kwiaty. Nagle ujrzała chłopca,
malutkiego jak ona, który miał złotą koronę i
skrzydła z kwiatów. Był to kwiatowy aniołek!

Calineczka uznała, że jest bardzo ładny i słodki.
Chłopiec przestraszył się dużego ptaka, ale kiedy
ujrzał dziewczynę, był bardzo uradowany. Dał jej
swoją koronę i chciał ją poślubić! A Calineczka wolała
poślubić go aniżeli ropuchę czy kreta. Otrzymała
wiele prezentów na ślubie, ale największym były

skrzydła na
których mogła
latać od
kwiatka do
kwiatka.
Chłopiec nadał
jej także nowe
imię: Maja.



Jaskółka
pięknie

zaśpiewała na ślubie na pożegnanie. Odleciała w dal
- do Danii, gdzie miała gniazdko przy oknie bazarza.
Często mu śpiewał i dzięki temu znamy dziś tę
historię.